



ASSOCIATION of POLISH ENGINEERS in CANADA  
**STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW POLSKICH W KANADZIE**  
ASSOCIATION des INGÉNIEURS POLONAIS au CANADA



# BIULETYN SIP

Nr.110

ODDZIAŁ OTTAWA

WRZESIEŃ 2002 r.

## MIEJSCE POLSKI w NOWEJ EUROPIE

*(Uwaga redaktora: Normalnie wystrzegam się od zamieszczania w Biuletynie artykułów o wydźwięku politycznym. Tym razem zdecydowałem zamieścić poniższy artykuł ze względu na fakt, że omawia potencjalny rozwój sytuacji, która może decydować o miejscu Polski w świecie na wiele lat.)*

**Nasz najlepiej rozumiany interes gospodarczy to Unia Europejska, a polityczny i wojskowy to sojusz z USA**

Reportaże z wizyty prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w USA, w lipcu b.r., były entuzjastyczne: wizyta państwowa, obiad oficjalny, inwestorzy amerykańscy u progu. Komentarze krajowe natomiast były pełne zadziwienia: czemu właściwie zawdzięczamy takie honory?

Na pewno nie kwestiom gospodarczym. Wymiana handlowa jest niewielka (trzy miliardy dolarów). Nie będzie łatwo ją zwiększyć. W przeddzień wizyty prezydencki minister podkreślił w wywiadzie, że Polska jest potęgą w eksporcie ozdób choinkowych do USA. Właśnie. Za chwilę staniemy się członkiem UE, co utrudni handel ze Stanami Zjednoczonymi, i tak niełatwo ze względu na dystans, różnice w poziomie rozwoju technologicznego, przestrzeganie prawa autorskiego. Nie ma przecież jednak między Polską a USA wojny handlowej, do której załagodzenia konieczny byłby taki właśnie spektakularny gest.

Nie może chodzić o względy czysto militarne. Nasze postępy związane z wejściem do NATO są dalekie od oczekiwań: nie zmodernizowaliśmy uzbrojenia, reorganizacja struktur nie jest zakończona, a nawet gdy sobie z tym poradzimy, to na jak długo wystarczy stu czy dwustu oficerów, którzy naprawdę potrafią porozumieć się po angielsku (a nie tylko mają masowo produkowane zaświadczenia językowe STANAG)?

### Strategiczna sympatia państwa Bushów

Zapewne to fakt, że państwo Bush lubią państwa Kwaśniewskich, co dla takiej wizyty może być warunkiem koniecznym, ale na pewno niewystarczającym. Nie znaczy to oczywiście, by należało lekceważyć aspekt "dobrej chemii". Serdeczna przyjaźń Clintonów z Blairami była faktem politycznym, a i na polsko-amerykańskim gruncie jest w tej dziedzinie znamienity precedens. Gdy ważyły się losy decyzji o rozszerzeniu NATO, prezydent Wałęsa spotkał się z prezydentem Clintonem w Gabinetcie Ovalnym przy okazji inauguracji Muzeum Holokaustu. Swoim zwyczajem odrzucił przygotowane tezy i wygłosił emocjonalny apel moralno-historyczny.

Polscy uczestnicy spotkania (wiem, gdyż byłem jednym z nich) wyszli ze spotkania zdruzgotani: oto była wielka szansa przedstawić prezydentowi USA poważne argumenty, a polski prezydent opowiadał o Jałcie i Katyniu; przy takim podejściu do wielkiej polityki możemy zapomnieć o rozszerzeniu. Gdy jednak kilka lat temu zaczęły się ukazywać książki analizujące proces podejmowania decyzji o rozszerzeniu (nie dłączego, ale jak administracja amerykańska dochodzi do tak przełomowych wniosków), okazało się, że bezpośrednio po spotkaniu z Wałęsą wyraźnie wzruszony Clinton przekazał swym doradcom, iż właśnie podjął decyzję o rozszerzeniu i zleca im jej realizację. Warto o tym pamiętać teraz.

Przewodniczący: J. Janeczek tel.: 736-1620

Skarbnik: S. Ozorowski tel.: 225-3948

Redakcja Techniczna: K. Lipowski tel.: 565-3272; J. Taracha tel.: 225-4678

Association of Polish Engineers in Canada, P.O. Box 8093, Stn "T", Ottawa ON K1G 3H6

SIP Internet: <http://www.kpk-ottawa.org/sip/>

Sekretarz: L. Zielińska tel.: 721-8238

Redaktor: K. Stys tel.: 224-1707

ISSN 1496-7243

Redakcja- e-mail: [af736@ncf.ca](mailto:af736@ncf.ca)

Tego rodzaju względy mogą oczywiście być pomocne tylko pod warunkiem, że odpowiednie decyzje leżą w interesie państwa: przy całej charyzmie Lecha Wałęsy do rozszerzenia nie doszłoby, gdyby nie leżało ono w najlepiej rozumianym interesie USA. Podobnie jest dzisiaj: sympatia George'a W. Busha do Aleksandra Kwaśniewskiego ma znaczenie tylko pod warunkiem, że jest częścią długoterminowej strategii USA, w której znalazło się miejsce dla Polski. Jaka zatem byłaby to koncepcja?

Łatwiej zrozumieć cel obecnej wizyty, jeśli umieścić ją w dalszej perspektywie. Rozciąga się ona od wczesnych działań na rzecz przyjęcia Polski do NATO aż po osiągnięcie w przyszłości przez Polskę silnej pozycji przywódczej w Europie Środkowowschodniej i znaczącej roli w strukturach europejskich, przy jednoczesnym potwierdzeniu spolegliwego partnerstwa wobec USA.

### **Od doktryny powstrzymywania do idei integracji**

Ekipa decydująca obecnie o polityce zagranicznej wywodzi się w znacznej mierze z czasów prezydentury George'a Busha seniora. Po niemal trzech latach prac sformułowano wówczas tzw. regionalną strategię obronną, firmowaną przez ówczesnego sekretarza obrony Dicka Cheney'a; w jej przygotowaniu brali udział przede wszystkim Paul Wolfowitz, obecnie zastępca sekretarza obrony, i Lewis Libby, obecnie dyrektor zespołu wiceprezydenta Dicka Cheney'a. Podstawowymi założeniami strategii było niedopuszczenie ("wszelkimi środkami") do pojawienia się konkurencyjnego supermocarstwa oraz aktywne kształtowanie wydarzeń w świecie — a nie tylko reagowanie na samoistny rozwój wydarzeń. W strategii znakomicie mieściło się, zainicjowane przecież za prezydentury George'a Busha, rozszerzenie NATO jako sprzeczne z mocarstwowymi ambicjami ZSRR/Rosji.

Po powrocie na decyzyjne stanowiska autorzy strategii tym bardziej doceniają potrzebę wypromowania pewnej liczby państw — przywódców regionalnych, które pomogłyby Stanom Zjednoczonym w utrzymaniu stabilności regionalnej i w realizowaniu koniecznych zadań taktycznych. Powinny to być zarazem państwa pozbawione potencjału mocarstwowego, by nawet w odległej przyszłości nie były w stanie wykorzystać swej promocji dla stworzenia konkurencyjnego ośrodka o zasięgu globalnym. Jest to polityka o pokoleniowej przynajmniej w perspektywie czasu, a zatem stosunkowo mało czuła na chwilowe zakłócenia. Dla jej realizacji nie ma żadnego znaczenia na przykład poziom bezrobocia w Polsce w 2002 roku — choć z pewnością istotną zmianą było wejście USA do Azji Środkowej czy uzyskanie decydującego wpływu

na politykę Pakistanu.

Jest już właściwie oczywiste, że takim państwem w części Europy znajdującej się poza "tradycyjnym" obszarem NATO ma być Polska, co jest wyborem poniekąd naturalnym, zważywszy na wielkość, potencjał gospodarczy, siłę wojskową (na tym obszarze mimo wszystko najpoważniejszą) czy wreszcie położenie. Dla realizacji tej koncepcji kluczowe znaczenie ma zarazem zapowiadane "wielkie rozszerzenie" NATO.

Richard Haass, również członek ekipy George'a Busha seniora, został obecnie dyrektorem Departamentu Planowania w Departamencie Stanu. Stanowisko to zostało stworzone swego czasu dla i przez George'a Kennana, po jego powrocie z Moskwy, jako autora "Długiej depechy". Zapytany, czy ekipa obecnego prezydenta myśli o koncepcji porównywalnej z "doktryną powstrzymywania" z czasów Kennana, Haass proponuje ideę "integracji". Jej sens polegałby na przekonywaniu innych państw do potrzeby zaakceptowania zasad demokracji, walki z terroryzmem i rozprzestrzenianiem broni masowej zagłady jako podstaw polityki zagranicznej — by następnie włączyć te państwa w struktury, które wymuszałyby przestrzeganie tych zasad także w przyszłości.

### **Polska i Europa Środkowa w strukturze NATO**

Kraje naszego obszaru geograficznego mają różne tradycje historyczne i polityczne, nie zawsze zgodne z wymienionymi pryncypiami. Wykorzystanie powszechnego dążenia do członkostwa w NATO (dającego swego rodzaju certyfikat dojrzałości politycznej) dla wzmocnienia i utrwalenia takich wartości to klasyczny przykład idei integracji w działaniu. W strukturze takiej jak NATO możliwe jest przy tym wypromowanie jednego państwa (w tym przypadku Polski) jako przywódcy regionalnego — co byłoby znacznie trudniejsze, jeśli w ogóle możliwe, bez takiego wsparcia instytucjonalnego.

W tak pomyślanym porządku traci zarazem sens alternatywa "USA czy Europa", a także — megalomańskie skądinąd — postrzeganie Polski jako amerykańskiego konia trojańskiego w zjednoczonej Europie. Utrzymanie stabilności w Europie leży nie mniej w interesie USA niż Francji czy Niemiec. Jednocześnie państwa obecnej Unii nie mają czasu ani ochoty zajmować się Wschodem i zapewne z ochotą scedują ten obowiązek na kogoś innego. Nie ulega przy tym wątpliwości, choć to temat do odrębnych rozważań, że ulega podstawowej zmianie charakter samego NATO, które w roli sojuszu integrującego, a nie militarnego, staje się zupełnie możliwy do zaakceptowania przez Rosję.

Paradoksalnie, na rzecz specjalnej roli Polski w szerokim NATO przemawia też nasz mi-

# ŻYCZENIA

*Z okazji Srebrnych Godów naszego Przewodniczącego, Kolegi Jana Janeczka i jego małżonki Jadwigi, składamy najserdeczniejsze życzenia doczekania w zdrowiu i wzajemnej miłości Godów Brylantowych!*

*Zarząd i członkowie SIP,  
Oddział Ottawa*

zerny bilans handlowy z USA: nasze wejście do Unii i związane z tym ograniczenia nie spowodują istotniejszych skutków dla dwustronnej wymiany handlowej i nie narażą nas na znaczącą krytykę amerykańskich eksporterów. Nasz najlepiej rozumiany interes gospodarczy to Unia Europejska, natomiast naszym najbardziej wartościowym sojusznikiem politycznym, a także wojskowym są i powinny pozostać Stany Zjednoczone. Takie rozróżnienie, a zarazem współdziałanie nie jest czymś wyjątkowym, by wspomnieć tylko Wielką Brytanię, która znakomicie godzi specjalne stosunki z USA z powinnościami wynikającymi ze wspólnej Europy.

## **Sygnal z Białego Domu**

Nie można jednak zapominać, że proponowana nam rola przywódcy regionalnego może także oznaczać konieczność podejmowania trudnych decyzji; pierwszą będzie zapewne uczestnictwo w spodziewanej interwencji w Iraku. Szykując się do tej operacji — a tyle już o tym powiedziano, że niemal nie sposób się wycofać — USA zapewne nie zwrócą się do NATO jako instytucji, ale zwrócą się, i już się zwracają, do kilku jego członków, których udział w tej interwencji będzie oczywistością, jak w wypadku Wielkiej Brytanii, albo sprawdzianem spolegliwości i poważnego podejścia do zobowiązań partnerskich, a tak należałoby traktować udział Polski.

Istnieje wiele powodów, dla których nie należy naciskać na aktywny udział polskich żołnierzy w takiej operacji, i nie można wykluczyć, że ostatecznie sami Amerykanie odstąpią od takich oczekiwań. Jest jednak znacznie prawdopodobniejsze, że zostaniemy zaproszeni do udziału w operacji militarnej, a wówczas jakiegokolwiek wahanie, mnożenie przeszkód czy trudności zostanie odczytane jako brak gotowości do przyjęcia na siebie obowiązków strategicznego partnera USA.

Trudno też nie wspomnieć o decyzji dotyczącej samolotu wielozadaniowego. Idealem byłoby wybranie najlepszego samolotu (choć żaden nie ma istotnych wad) przy najlepszych

warunkach ekonomicznych. Nie można jednak nie dostrzec specyficznej symboliki tej decyzji: jeżeli mamy być przywódcą regionalnym, specjalnym partnerem politycznym USA, jeżeli jest to (a jest) zupełnie nadzwyczajna szansa dla Polski nie tylko dla tego pokolenia - to może w interesie państwa jest, by pokazać, że rozumiemy partnerstwo jako wzajemność, a nie tylko jako gotowość do przyjmowania: "nie pytaj, co przyjaciel może zrobić dla ciebie, ale co ty możesz zrobić dla niego".

Przyjęcie Polski do NATO, przy wszystkich sprzyjających okolicznościach, nie dokonało się samoczynnie: był to proces starannie monitorowany, wspomagany i kierowany przez "grupę dobrej woli", składającą się z dyplomatów i klasycznych szarych eminencji, którzy tak w Polsce, jak i w USA działali w najlepiej przez siebie rozumianym interesie swoich państw, a interesy te okazały się zbieżne. Ukoronowaniem tych starań byłoby teraz wypromowanie Aleksandra Kwaśniewskiego na sekretarza generalnego NATO.

Wizyta prezydenta RP w Waszyngtonie nie stała się przebojem medialnym poza Polską, to oczywiste. Ale kilka tysięcy zagranicznych dyplomatów w Waszyngtonie zalicza się do czołówki swojej profesji. Każdy z nich doskonale rozumie symbolikę i konsekwencje takiego dowodu uznania i każdy zapewne poinformował swoją stolicę, że działania na rzecz zapewnienia wielkiego miejsca dla Polski w nowej Europie właśnie zyskały dobitne potwierdzenie swej skuteczności ze strony Białego Domu.

ZBIGNIEW LEWICKI

Rzeczpospolita nr 171/2002 r.

Autor jest profesorem i dyrektorem Ośrodka Studiów Amerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1991 - 1994 był dyrektorem Departamentu Ameryki Północnej i Południowej MSZ.

*(Polemiczny artykuł, przedstawiający inny punkt widzenia roli Polski, będzie zamieszczony w następnym numerze Biuletynu.)*

# DROGIE KOLEŻANKI i DRODZY KOLEDZY,

Walne Zebranie Oddziału w dniu 23 maja 2002 r. zatwierdziło 2 wnioski Zarządu:

1. o zaprzestaniu wysyłania Biuletynu pocztą do wszystkich członków i o pobieraniu opłaty w wysokości 15\$ rocznie za wysyłanie Biuletynu pocztą dla tych członków oddziału, którzy będą sobie tego życzyli. Opłata ta obowiązuje od czerwca 2002.

2. o podniesieniu rocznych składek z 50\$ na 60\$ na członka pracującego, z 25\$ na 30\$ na członka emeryta, z 70\$ na 90\$ dla małżeństwa i z 50\$ na 60\$ dla małżeństwa emerytów. Nowe składki obowiązują od stycznia 2003.

A oto wyjaśnienie, dlaczego ta postanowiono:

Średnio tylko 60 członków (2/3 stanu) płaci składki. Do tej pory tylko 50 % członków zapłaciło składki za 2002 rok.

Biuletyn:

Drukowanie Biuletynów kosztowało nas średnio do tej pory ok. \$1200.00 rocznie. Przyjmując, że 60 osób płaci składki, łatwo policzyć, że z każdej zapłaconej składki członkowskiej około \$20.00 idzie na Biuletyn. Jak wszyscy członkowie wiedzą, Biuletyn ukazuje się na naszej stronie internetowej (<http://www.kpk-ottawa.org/sip/>) regularnie już od listopada 2000 i to w dwóch wersjach - html i pdf. Można go więc sobie samemu drukować w domu lub w pracy. Z tego powodu Zarząd postanowił wprowadzić opłatę za wysyłanie Biuletynu pocztą - dla tych, którzy nie mają dostępu do Internetu i do drukarki.

Podniesienie składek:

Do paru lat coroczne zestawienie finansowe wykazuje stały deficyt Oddziału. Wynika z tego, iż w każdym roku część naszej działalności finansujemy z naszych oszczędności. Tak dalej być nie może i Zarząd postanowił coś z tym zrobić. Oto zestawienie na co wydajemy pieniądze:

1. Do Zarządu Głównego (ZG) SIP odprowadzamy z każdej składki: np. ze składki członka emeryta \$12.50 (\$6.00 idzie do ZG KPK i \$6.50 dla ZG SIP), z innych składek więcej.

2. Do każdego członka wysyłamy pokwitowanie do podatków za wpłacone składki plus wysyłamy ok. 30 (lub więcej) upomnień. To nas kosztuje \$100.00, czyli ok. \$1.50 z każdej zapłaconej składki.

3. Dotacje:

1995 \$350.00  
1996 \$350.00  
1997 \$450.00  
1998 \$660.00  
1999 \$250.00  
2000 \$600.00

czyli średnio \$8.00 z każdej zapłaconej składki.

4. Składka dla KPK Ottawa - 2 reprezentantów po \$30.00 = \$60.00 czyli ok. \$1.00 z zapłaconej składki.

5. Zjazd ZG KPK 1 x \$50.00 czyli ok. \$1.00 z zapłaconej składki.

6. Odczyty, coroczne Walne Zebranie,... \$120.00 na rok czyli ok. \$2.00 z zapłaconej składki.

7. Opłatek \$250.00 czyli ok. \$4.00 z zapłaconej składki.

8. Piknik \$100.00 czyli ok. \$2.00 z zapłaconej składki.

9. P.O. Box \$80.00 czyli ok. \$1.50 z zapłaconej składki.

10. Walny Zjazd SIP raz na 4 lata - \$250.00 czyli ok. \$1.00 z zapłaconej składki.

11. inne ??? (między innymi zakup drukarki laserowej, złote odznaki KPK dla członków, itp.)  
Razem: \$20 (Biuletyn) + \$12.50 + \$1.50 + \$8.00 + \$1.00 + \$1.00 + \$2.00 + \$4.00 + \$2.00 + \$1.50 + \$1.00 + xy > \$50.00

Jak łatwo policzyć całość przekracza \$50.00 - normalną składkę członkowską, a przecież składka członka emeryta wynosi tylko \$25.00. Jak jasno wynika z powyższego rozliczenia, podniesienie składek wydawało się konieczne i usprawiedliwione. Mamy nadzieję, iż wszyscy członkowie rozumieją i popierają tę podwyżkę.

Mała dygresja: kol. Bogdan Gajewski zaproponował podczas Walnego Zebrania inny sposób zwiększenia funduszy. Ponieważ prawie każdy pracujący czy emeryt płaci rocznie jakąś składkę na United Way, można byłoby przekazywać część lub całkowitą sumę tej składki do SIP. Doskonała i łatwa do zrealizowania propozycja, nad którą warto się zastanowić! Czy jest jakaś szansa, że tak się stanie?

Poza tym przypominamy, iż nasz przewodniczący, kol. Jan Janeczek, zaapelował aby każdy członek postarał się o jedno płatne ogłoszenie do Biuletynu oraz starał się zachęcać znajomych do wstępowania do Stowarzyszenia Inżynierów Polskich, jedynej polskiej organizacji technicznej na terenie Kanady. Prosimy o jak największy odzew członków!

Zarząd SIP Ottawa.





# KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ – OKRĘG STOŁECZNY

## KALENDARZ SPOTKAŃ I IMPREZ – Wrzesień 2002 r.

Jednym z zadań Kongresu Polonii Kanadyjskiej jest koordynowanie działalności Organizacji Terenowych. Okręg stołeczny KPK postanowił prowadzić i publikować Kalendarz Spotkań i Imprez. Powinien on pomóc w planowaniu aktywności i zapobiec konfliktom dat. Kalendarz będzie uaktualniany każdego miesiąca. Dla uniknięcia nieporozumień, Kalendarz zawiera TYLKO imprezy zgłoszone przez organizatorów do 20-go każdego miesiąca do:

**Halina Celińska tel. 565-0170**

**Zbigniew Pierścianowski tel. 739-3629**

Informacje KPK Okręgu Ottawa można znaleźć na Internet pod adresem [www.kpk-ottawa.org](http://www.kpk-ottawa.org)

### REGULARNE SPOTKANIA

Dzień tygodnia	Organizacja	Kontakt	Telefon
Poniedziałek	Chór im. Paderewskiego	W. Garlicka	731-6376
Poniedziałek i Środa	Sekcja Tenisa Stołowego - gry	G. Wiśniewski	596-9753
Wtorek	Zespół „ACCORD”	M. Kieliszkiwicz	739-7301
Wtorek	ZHP „Skrzaty” - zbiórka	A. Trzcionka	726-7342
Wtorek	ZHP „Zuchy” - zbiórka	K. Kijak	721-0275
Wtorek	ZHP „Kwiaty Polskie” - harcerki, zbiórka	L. Gliwny	823-2346
Wtorek (1-szy lub 2-gi)	SPK, pogadanki historyczne	J.A. Dobrowolski	733-5161
Wtorek (3-ci)	Stowarzyszenie Inżynierów Polskich (SIP)- referat / wykład	L. Zielińska	721-8238
Wtorek (4-ty)	Polski Instytut Naukowy w Kanadzie (PINK)- referat/wykład	E. Karpińska	567-1939
Środa (1-sza)	Klub „Białe Orły” – zebranie zarządu	A. Wilk	723-2415
Środa (1-sza)	Stowarzyszenie Twórców w Ottawie	B. Gajewski	523-5174
Środa (2-ga)	SPK, zebranie zarządu	P. Nawrot	820-7582
Środa (3-cia)	SPK, pogadanka krajoznawcza	J. Dubiel	829-8309
Środa (4-ta)	Chór im. Paderewskiego – zebranie zarządu	A. Michałowska	226-6793
Czwartek	Stowarzyszenie Polskich Seniorów „Ognisko”	J. Rudowicz	728-1375
Czwartek (3-ci lub 4-ty)	SPK, film historyczny	J. Rudowicz	728-1375
Piątek	Ottawski Klub Teatralny (O. Klub Teatr.)	S. Kielar	828-0225
Piątek (4-ty)	Fundacja Dziedzictwa Polskiego (Fund. Dziedz. Pol.)	J. Semrau	741-5465

Po bliższe informacje prosimy kontaktować się z organizatorami

### IMPREZY PLANOWANE NA ROK 2002

Data	Impreza	Organizatorzy	Kontakt	Telefon
<b>8.9</b>	Piknik Parafialny	Rada Parafialna	R. Furmańczyk	824-6861
17	Odczyt - Rola inżyniera (konstruktora) kontroli jakości na przykładzie budowy mostów ...	SIP - Ottawa	J. Janeczek	736-1620
18	Zebranie informacyjne członków	Koło SPK Nr 8	P. Nawrot	820-7582
19	„Gladiators of World War II - Free Polish Forces” BBC World Wide Film Production	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
28	Wieczór poezji i muzyki (język angielski) „Indeed I love – Właśnie kocham”	PINK Oddział Ottawa	E. Karpińska	567-1939
<b>1.10</b>	„Mój pobyt w Hiszpanii po 2-giej Wojnie Światowej” – Władysław Pajor	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161
12	Zabawa „Zamknięcie Sezonu”	Klub „Białe Orły”	R. Bojarski	736-9517
17	Film: „Migawki z pielgrzymek Ojca Świętego”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
<b>5.11.</b>	„Nauowiec w dyplomacji i wywiadzie” - Dr T.Grygier	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161
10	Święto Niepodległości – Msza Święta i Akademia	SIP - Ottawa	J. Janeczek	736-1620
21	Film: „Muzeum Polskie w Rappersville, Szwajcaria”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
23	„Andrzejki”	Fed. Polek Ogniwo 8	E. Zadarnowska	739-8663
<b>3.12.</b>	„Szkoła Lotnicza Małoletnich w RAF Apprentices School w Anglii w 1943-47 r.” – M. Kondracki	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161
8	„Polskie Boże Narodzenie” - Widowisko	Ott. Klub Teatralny	M. Gawalewicz	834-8428
29	Opłatek Kombatanci	Koło SPK Nr 8	P. Nawrot	820-7582
31	Sylwester u Kombatantów	Koło SPK Nr 8	P. Nawrot	820-7582
<b>5.1.2003</b>	Opłatek Polonii Ottawskiej	KPK Okręg Ottawa	M. Zielińska	237-4517
7	„Polish University College-Nauka na obczyźnie podczas wojny” – Dr A. Garlicki	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161

## ZARZĄD SIP

zaprasza na pogadankę

**Wojciecha Remisza, M.Sc., P.Eng**

Rola inżyniera (konstruktora) kontroli jakości na przykładzie budowy największych mostów w okolicy Ottawy (Mississippi River Bridges on Hwy 417 West, Laurier Ave, Hwy 416 Kemptville). Odpowiedzialność profesjonalna, etyczna. Skutki prawne i konsekwencje prowadzące do poprawek w normach. Pozycja Professional Engineers of Ontario (PEO) i Ministry of Transportation Ontario (MTO)

Data: 17 września (wtorek) 2002 r.

Godz.: 19.30

Miejsce: Dom Polski SPK, 379 Waverley St

Prelegent, na przykładzie budowy dwóch mostów stalowych, omówi problemy geotechniczne, ochrony środowiska, wykrycia błędów przez prelegenta w projekcie w kilku ostatnich tygodniach budowy, co doprowadziło (na wniosek prelegenta) do zatrzymania budowy. Decyzje na najwyższym szczeblu technicznym, wniosek do Ministra MTO i komisji dyscyplinarnej PEO. Ostrzeżenie o bezpieczeństwie i szkodach dla dobra publicznego. Błędy w pomiarach geodezyjnych, błędy logiczne na skutek niezrozumienia praw fizyki i sił natury, błędnej interpretacji normy mostowej, tolerancje wykonawstwa. Jak się zachowywał generalny wykonawca, jak projektant, jaką pozycję przyjmowała administracja, no i jaką prelegent jako QVE (inżynier kontroli jakości).

## SPK - KOŁO NR.8

zaprasza na pokaz filmu

### **Gladiators of World War II Free Polish Forces**

Data: 19 września (czwartek) 2002 r.

Godz. 19.30

Miejsce: Dom Polski SPK, 379 Waverley St  
Film, w języku angielskim, wyprodukowany został przez BBC World Wide Film Productions, przedstawia udział Polaków na wszystkich frontach walki z Niemcami.

## PINK

zaprasza na

Wieczór poezji i muzyki

### **Indeed I love**

Data: 28 września (sobota) 2002 r.

Godz. 19:30

Miejsce: Unitarian Church, 30 Cleary Ave,  
W repertuarze utwory: W. Szymborskiej,  
Z. Herberta, Cz. Miłosza, H. Poświatowskiej i M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Wystąpią: A. Goledzinowska, A.

Kielczewska, M. Karpiński,

piano: C. Freeze.

Kierownictwo artystyczne: E. Karpińska.

### **W pustyni i w puszczy**

14 maja 2002 spotkaliśmy się w Domu Polskim SPK na kolejnej projekcji polskiego filmu. Tym razem była to najnowsza ekranizacja powieści Henryka Sienkiewicza "W pustyni i w puszczy" w reżyserii Gavina Hood.

Publiczność dopisała znakomicie i przyszło ponad 100 osób w najróżniejszym wieku, zaczynając od juniorów i skończywszy na seniorach, których było chyba nawet więcej niż tych pierwszych.

Widownia z zapartym tchem oglądała przygody Stasia i Nel w nowej, jakże bliższej teraźniejszości, wersji. Nawet ci najmłodszy, dla których normalnie przesiedzenie w jednym miejscu prawie dwóch godzin nie jest możliwe, sprawowali się bardzo dobrze i tylko troszeczkę przeszkadzali pozostałej widowni.

Opinie na temat filmu były, jak się można domyślić, różnorakie, aczkolwiek wszyscy zgodnie zaznaczali, iż miło spędzili 2 godziny i liczą na zorganizowanie kolejnych projekcji tego typu.

Lidia Zielińska

Ottawa 2002-05-22

### **PODZIĘKOWANIE**

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy odpowiedzieli na apel kol. Marii Zielińskiej o odnalezienie i dostarczenie nam starych numerów New Link i Biuletynów. Dzięki Waszej pomocy udało się skompletować braki w kolekcji Biblioteki Narodowej oraz zapewnić dalszy, regularny legalny depozyt przez Zarząd Główny SIP.

Skompletowaliśmy też dodatkowo dwa zestawy — jeden dla naszego Oddziału a drugi przygotowaliśmy dla Biblioteki Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu (cały komplet wy-

ślany będzie jesienią tego roku).

Szczególnie chciałbym podziękować kol. Marii Zielińskiej za kompleksowe zajęcie się uporządkowaniem kolekcji New Link i Biuletynów w Bibliotece Narodowej.

Czasem zdarza się, że otrzymujemy prośby o udostępnienie starych publikacji SIP dlatego zwracam się do wszystkich z prośbą, aby nie wyrzucali dawnych numerów New Link lub Biuletynów naszego oddziału bez porozumienia się z kol. Marią Zielińską, członkami Zarządu lub ze mną.

Jan Janeczek  
Przewodniczący Oddziału

## Wspomnienia z letniego sezonu....

### SPOTKANIE z płk. lot. JANUSZEM ŻURAKOWSKIM

W dniu 25 czerwca 2002 r. odbyło się, w auditorium Saint Paul University, spotkanie autorskie ze znanym nam wszystkim pilotem - legendą polskiego i kanadyjskiego lotnictwa płk lot. Januszem Żurakowskim. Spotkanie zostało zorganizowane przez kilka organizacji polonijnych pod patronatem Okręgu Stołecznego KPK, tj. SIP, SPK, PINK oraz Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie.

W programie spotkania było przedstawienie autobiografii J. Żurakowskiego pt. "Nie tylko o lataniu" która właśnie została wydana przez PFW. Już na godzinę przed spotkaniem zaczęli ściągać goście, aby mieć możliwość zakupić książkę i otrzymać dedykację od autora. Książka rzeczywiście godna pochwały za niezwykle piękną szatę graficzną, bardzo liczne, kolorowe fotografie, piękną oprawę i koszulkę a także wyraźny i czytelny druk. Drukowana i oprawiona przez University of Toronto Press przynosi specjalny szczyt nawet tak prestiżowemu wydawnictwu jak UTP. Nic dziwnego że spotkanie autorskie z państwem Żurakowskimi zgromadziło całą elitę intelektualną Ottawy a duże auditorium uniwersyteckie było wypełnione prawie do ostatniego miejsca. Piszę: spotkanie autorskie z państwem Żurakowskimi bo choć p. Janusz tworzył historię, to uwieczniła ją p. Anna.

Zebranych powitał dr Jerzy Dobrowolski z SPK, Koła nr 8. Następnie kilka słów wygłosił prezes KPK Ottawa dr Jerzy Zarzycki a postać prelegenta przedstawił prezes PINK'u dr Aleksander Jabłoński. Wprowadzenia autora oraz jego autobiografii dokonał w imieniu PFW red. Edward Zyman. Następnie, znana z występów na różnych obchodach i imprezach polonijnych studentka Uniwersytetu Ottawskiego, Magdalena Gołędzinowska odczytała fragmenty z książki. Doskonały ich zestaw pozwolił prześle-

dzić w skrócie całe życie autora, które można podzielić na dwa 40-letnie okresy porównane bardzo pięknie do dwóch skrzydeł samolotu. Pierwsze 40 lat to życie autora jako pilota, a następne 40 jako kanadyjskiego pioniera i budowniczego ośrodka wypoczynkowego Kartuzy Lodge nad malowniczym jeziorem Kaminiskeg. Po odczytaniu wyjątków z książki autor odpowiadał na liczne pytania, wywołując salwy śmiechu swymi dowcipnymi powiedzeniami. Podsumowania wieczoru, oraz podziękowanie za przybycie na spotkanie wygłosił prof. Juliusz Łukasiewicz a pani Annie wręczono piękny bukiet kwiatów. Po zakończeniu oficjalnego spotkania wszyscy zostali zaproszeni przez organizatorów na przyjęcie z lampką wina. Był to naprawdę wieczór, który na długo zostanie w pamięci wszystkich uczestników.

Maria F.Zielińska

## PIKNIK

Dorocznym obyczajem w dniu 14 lipca 2002 r. odbył się na farmie państwa Gałków piknik urządzony wspólnie przez SPK i SIP. Słowo "wspólnie" brzmi w tym wypadku niestety bardzo ironicznie, gdyż z pośród członków SIP'u, nie będących równocześnie członkami SPK zjawili się zaledwie trzy osoby. A szkoda, bo metereolodzy odwołali zapowiadany deszcz i mieliśmy cudowną słoneczną pogodę z przyjemnym, ochładzającym wiatrem. Nie wiem co się stało z tradycyjną flagą, która od lat oznaczała wjazd na teren pikniku ale w tym roku zastąpił ją ... parasol w białe i czerwone pasy. Parasol wypełnił chlubnie swoje zadanie, nikt się nie zgubił a ci, co zdecydowali się przyjechać, spędzili przedmiłe popołudnie na świeżym powietrzu na przyjacielskich pogawkach. Jedzenie było świetne, porcje, które zaspokoili chyba każdego do poniedziałkowego obiadu, a desery — palce lizać. Państwo Kuźminowie królowali przy stoisku z napojami. Wybór był jak zawsze ogromny, począwszy od zimnej herbaty poprzez różne wody gazowane, kilka gatunków piwa i napoje alkoholowe. Kol. Kielar z małżonką zapewnili doskonałą rozrywkową muzykę za co należą się im specjalne podziękowania. Równie serdeczne podziękowania należą się tym Paniom i Panom, którzy zamiast się bawić ofiarowali swój czas na smażenie kiełbasy i hamburgerów, przygotowanie kawy i obsługę słodkiego bufetu. Słowa uznania dla Pań, które przyniosły wypieki!

Na piknik przybył z ramienia Ambasady gen. W. Saczonek oraz znany wszystkim płk. Williams. Prezes SPK Piotr Nawrot wygłosił jak zwykle króciutkie przemówienie, złożył życzenia tym, którzy w tym dniu obchodzili urodziny czy imieniny i wręczył każdemu solenizantowi czerwoną różę. W sumie trzeba ocenić piknik jako bardzo udaną imprezę.

Maria F. Zielińska

# TŁOCZYĆ czy SSAĆ?

*Finansowanie polskiej nauki wymaga fundamentalnych zmian. Już niedługo Komitet Badań Naukowych ma przekształcić się w ministerstwo nauki. Proponowane założenia tej reformy za wierają jednak — obok świetnych pomysłów — kilka rozwiązań nierealistycznych. Trudno zrozumieć dlaczego, mimo negatywnych doświadczeń z ostatnich dziesięcioleci, są one nadal forsowane.*

Utworzenie Komitetu Badań Naukowych złożonego z wybieranych w wyborach bezpośrednich przedstawicieli uczelni i instytutów badawczych miało być odpowiedzią na stary, centralistyczny system zarządzania nauką i jej finansowania. Wkrótce jednak okazało się, że taka hybryda administracji państwowej i naukowców, odpowiedzialnych tylko przed swoimi wyborcami, nie może działać sprawnie ze względu na partykularyzm interesów różnych grup. Dlatego od dawna mówiono o potrzebie reformy. Pierwszym jej krokiem było mianowanie przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych na ministra nauki (na razie bez ministerstwa).

Nowe ministerstwo nauki (a może ministerstwo nauki i technologii lub nauki i informatyzacji) ma być resortem o typowej strukturze, ale pozostałością KBN ma być w nim rada nauki, organ opiniodawczo-doradczy ministra. Członków tej rady ma powoływać minister spośród kandydatów wybranych przez środowisko naukowe. To odejście od wyborów bezpośrednich jest bardzo dobrym pomysłem. W krajach zachodnich o utrwalonej demokracji nie tylko członkowie podobnych organów doradczych, ale nawet rektorzy uczelni są powoływani przez odpowiedniego ministra spośród przedłożonych mu kandydatów. To podkreśla przecież odpowiedzialność, jaką dana osoba ma wobec organów zwierzchnich, a nie tylko wobec swoich wyborców.

W "Projekcie założeń reformy systemu realizacji polityki naukowej państwa" KBN czytamy między innymi, że jednym z zadań rady nauki ma być "opiniowanie lub przygotowywanie propozycji działań dotyczących zwiększenia innowacyjności gospodarki (w tym np. opracowanie propozycji strategicznych kierunków modernizacji polskiej gospodarki)". Moim zdaniem jest to kontynuacja niczym nieuzasadnionej wiary, że to właśnie naukowcy powinni zajmować się reformowaniem gospodarki. Tymczasem naukowcy na gospodarce słabo się znają. Reformowaniem gospodarki na świecie zajmują się wykształceni menedżerowie i tak też powinno być w Polsce.

Przez długie lata panowała u nas wiara w efektywność działania "pompy tłoczącej". Pracownicy instytutów naukowych mieli przekazywać wyniki swoich badań do przedsiębiorstw, a te natychmiast je wdrażać i podnosić naszą gospodarkę na wyższy poziom. Tymczasem efek-

tywność takiej "pompy" okazywała się bliska zeru, bo nasz przemysł nie myślał zmieniać ani swoich technologii, ani przyzwyczajzeń. Wyniki badań trafiały na półki i tak zrodziło się ironiczne powiedzenie, że w wielu instytutach prowadzi się "badania stosowane, ale niestosowane".

W innych krajach "pomp tłoczących" nie stosuje się, natomiast wszędzie działają "pompy ssące", bo to przedstawiciele przemysłu dają zadania instytutom, wiedząc, że tędy prowadzi droga do zwiększenia konkurencyjności ich firm. Te badania na zlecenie przemysłu są oczywiście finansowane przez przemysł, a nie przez organy rządowe. I tak dochodzimy do największej wady proponowanych założeń reformy, jaką jest utrzymanie jednego tylko źródła finansowania wszystkich badań. Taki monopol nie może dobrze działać, nie mówiąc już o tym, że – jak wiadomo – tłoczenie się wszystkich patentów przy jednym tylko okienku nikomu nie służy.

Wzory efektywnych rozwiązań finansowania nauki mamy choćby za miedzą, w Niemczech. Federalne Ministerstwo Badań i Technologii jest tam największym, ale nie jedynym dysponentem środków budżetowych na badania. Pieniądze takie rozdziela także kilka innych ministerstw, w tym na przykład Ministerstwo Obrony. Istnieje wiele kanałów rozprowadzania środków rządowych, jak Towarzystwo im. Maxa Plancka, Towarzystwo im. Fraunhofera, Niemiecka Wspólnota Badawcza, Niemiecka Służba Wymiany Akademickiej. Ponadto badania są w znaczącym stopniu finansowane przez przemysł i różne fundacje. Zatem w Niemczech nie wszyscy muszą stać w jednej kolejce. Podobnie jest we Francji, gdzie poza Ministerstwem Badań i Technologii w finansowaniu badań udział bierze kilka innych ministerstw, w tym Ministerstwo Obrony. Pieniądze na badania są, podobnie jak w Niemczech, rozdzielane przez wiele "okienek", co zwiększa efektywność badań.

Uważam, że w takim właśnie kierunku powinna zmierzać reforma zarządzania i finansowania nauki w Polsce. Należy odejść od obecnego układu, w którym to KBN musiał finansować wszystkie badania, nie tylko na uczelniach i w instytutach PAN, lecz także w jednostkach podległych innym resortom. Przecież na świecie to resorty obrony finansują badania na



rzecz wojska, u nas zaś proponuje się, aby takie badania nadal finansowało ministerstwo nauki. Sądzę ponadto, że nawet środki w dyspozycji ministerstwa nauki powinny być rozprowadzane przez kilka kanałów, w tym Polską Akademię Nauk oraz różne agencje i fundacje. Pewna część pieniędzy umożliwiająca przetrwanie infrastruktury badawczej mogłaby być kierowana bezpośrednio z ministerstwa nauki do instytutów, natomiast pozostała powinna być rozdzielana na zasadzie konkurencji projektów badawczych przy uwzględnieniu ustalonych priorytetów.

ANDRZEJ KAJETAN WRÓBLEWSKI  
Polityka nr 27/2002 r.

*Autor jest profesorem na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego i członkiem rzeczywistym PAN, w latach 1989–1993 był rektorem UW, a w latach 1992–2000 wiceprzewodniczącym Komitetu Badań Naukowych..*

## IGNACY DOMEYKO

31 lipca 2002 r. minęła dwusetna rocznica urodzin tego wybitnego geologa.

"Jestem dziś w smutku, tracę Domeykę, staro i doznanego przyjaciela. Bóg wie, kiedy go zobaczę" — napisał Adam Mickiewicz w 1838 r., gdy Ignacy Domeyko wyjeżdżał z Francji, by objąć stanowisko profesora chemii i mineralogii w szkole górniczej w Chile. Badania prowadzone w tym właśnie kraju miały przynieść polskiemu uczonemu międzynarodową sławę. Zanim się tam jednak znalazł, studiował na Uniwersytecie Wileńskim. Za udział w działających tam Towarzystwach Filaretów i Filomatów w 1823 r. został uwięziony. Dzięki zabiegom krewnych uniknął jednak wywózki w głąb Rosji i sześć kolejnych lat spędził, zajmując się gospodarstwem stryja. W 1830 r. włączył się jednak w powstanie listopadowe, a po przegranej emigrował najpierw do Drezna, a potem do Paryża. We Francji uzyskał dyplom inżyniera górnika, dzięki czemu władze Chile zaoferowały mu sześcioletni kontrakt. I choć Domeyko mawiał "lubię Chile, ale wzdycham do Polski", to do kraju rodzinnego zawitał dopiero po 46 latach pracy w Ameryce Południowej. W tym czasie udało mu się m. in. opracować i opublikować pierwszą mapę geologiczną Chile, opisać wiele nieznanych nauce minerałów (jeden z nich został później nazwany domeykitem), odkryć złoża saletry oraz węgla, opublikować trzutomowe dzieło o mineralogii Ameryki Południowej, zrealizować projekt budowy wodociągu dla stolicy, zreformować chilijskie szkolnictwo oraz przez 16 lat być rektorem stołecznego uniwersytetu. Zmarł 23 stycznia 1889 r. - kilka tygodni po powrocie z Polski.

miko, Gazeta Wyborcza (03-07-02 )

## WIEŚCI z KRAJU

◆ Gdyby wybory do Sejmu odbyły się na początku sierpnia b. r., koalicja SLD-UP uzyskałaby 31% głosów. Poparcie dla koalicji rządzącej wzrosło w stosunku do lipca o 2 punkty procentowe - wynika z sierpniowego sondażu TNS OBOP.

Największy wzrost poparcia w porównaniu z poprzednim miesiącem - o 4% - zanotowało PiS, które z 15-proc. poparciem zajmuje obecnie ex aequo z Samoobroną drugie miejsce. Poparcie dla ugrupowania Andrzeja Leppera wzrosło w porównaniu z lipcem o 1%.

Na PO głosowałoby w sierpniu 12% badanych, 11% - na LPR, a 9% na PSL. Pozostałe partie uzyskały wynik poniżej 5-procentowego progu.

◆ 40% Polaków obawia się utraty pracy - wynika z sondażu CBOS. To o 9% mniej niż w lipcu. Nadal jednak 96% badanych źle ocenia sytuację na rynku pracy. Negatywna jest też ocena sytuacji w zakładach pracy.

◆ W ubiegłym roku 57% Polaków żyło poniżej minimum socjalnego - szacuje GUS. Zasięg ubóstwa skrajnego oszacowano natomiast na ok. 9,5%, a rok wcześniej ok. 8%

◆ Stan posiadania. Prawie wszyscy mieszkańcy Polski mają w domu lodówkę, telewizor i odkurzacz (ponad 95%). I chociaż brakuje w domu kamery wideo i zmywarki (5%), to mieszkania są coraz lepiej wyposażone. Od 1998 roku podwoił się odsetek właścicieli komputerów (z 14 do 30%), prawie połowa więcej z nas ma odtwarzacz płyt kompaktowych (1998 r. - 25%, w 2002 r. - 48%). Przybyło posiadaczy kuchenek mikrofalowych (1999 r. - 14%, 2002 r. - 25%) i pralek automatycznych (1999 r. - 70%, 2002 r. - 78%). Wzrosła również liczba badanych posiadających własny dom lub mieszkanie. Od 1996 roku z 49 do 51% wzrósł odsetek właścicieli domów oraz z 22 do 32% mieszkańców. Co ósmy Polak (12%) jest właścicielem działki. Coraz więcej ankietowanych posiada zbiory książek. W 1998 roku było ich 33%, obecnie 36%. Właściciele kolekcji płyt kompaktowych powyżej 20 sztuk cztery lata temu było 7%, obecnie 32%. Nie zmienił się natomiast odsetek posiadaczy dzieł sztuki. Według badania stan posiadania zależy przede wszystkim od poziomu wykształcenia, mniej od sytuacji materialnej.

Sondaż "Posiadanie dóbr trwałego użytku" CBOS przeprowadziło 7 - 10 czerwca 2002 roku na reprezentatywnej, losowo-adresowej próbie 1060 dorosłych Polaków.

◆ W sierpniu za przystąpieniem Polski do UE opowiedziało się 67% badanych, którzy zadeklarowali udział w referendum akcesyjnym, a przeciwko integracji opowiedziało się 23% - wynika z sondażu CBOS.

W lipcu za akcesją chciało głosować 69% badanych przez CBOS, przeciwko - 22%.

Najliczniej zamierzają stawić się przy urnach osoby z wyższym wykształceniem (88%), kadra kierownicza i inteligencja (90%) oraz uczniowie i studenci (84%).

O stosunek do integracji CBOS zapytał też ankietowanych, którzy nie zamierzają uczestniczyć w referendum, oraz tych, którzy jeszcze nie wiedzą, czy pójdą głosować. Większość tej grupy stanowią badani, któ-

## LEONARD SAMEK

Adwokat - Radca prawny - Notariusz

oferuje usługi w zakresie spraw:

- karnych
- cywilnych
- notarialnych  
(nieruchomości, testamenty etc.)
- porad prawnych

102-99 Holland Ave. Ottawa ON K1Y 0Y1  
Biuro:(613)725-2424 Fax:(613)725-0464  
Dom:(613)722-4464

rzy nie mają wyrobionej opinii w sprawie integracji (35%) lub jej przeciwnicy (33%); co trzecią osobę (32%) można zaliczyć do zwolenników członkostwa Polski w UE. Oznacza to - jak zauważa CBOS - że w całym społeczeństwie poparcie dla integracji jest niższe niż wśród prawdopodobnych uczestników referendum.

◆ O 5% wzrosło w sierpniu poparcie dla rządu. Po dwóch miesiącach znowu ma on więcej zwolenników (33%) niż przeciwników (29%). Najliczniejsza grupa badanych (35%) wyraża obojętność wobec ekipy rządzącej. Wciąż jednak oceny negatywne (53%) działalności gabinetu Leszka Millera dwukrotnie przeważają nad pozytywnymi (26%). Najbardziej krytyczni są robotnicy wykwalifikowani i osoby prowadzące samodzielną działalność gospodarczą. Dobrze wyniki prac rządu ocenia jedynie elektorat SLD. Ponad połowa pytanych (55%) jest zdania, że przy takiej działalności rządu nie mamy szans na poprawę sytuacji gospodarczej kraju. Zadowolonych, że premierem jest L. Miller, jest 34% (lipiec - 33%), niezadowolonych 39% (lipiec - 44%). Szefa rządu akceptują renciści, emeryci i pracownicy fizyczno-umysłowi, natomiast z niechęcią spotyka się wśród przedstawicieli kadry kierowniczej i inteligencji.

Sondaż "Notowania rządu i premiera Leszka Millera" CBOS przeprowadził 2 - 5 sierpnia 2002 roku na reprezentatywnej, losowo-adresowej próbie 967 dorosłych Polaków.

◆ Zespół studentów z Politechniki Poznańskiej zdobył drugie miejsce w konkursie projektowania systemów komputerowych, który odbył się w Waszyngtonie. W finałach konkursu, zorganizowanego przez IEEE Computer Society (Towarzystwo komputerowe przy Instytucie Inżynierii Elektronicznej), startowało 10 zespołów. Poza Polakami w zawodach wzięli udział studenci z USA, Słowacji, Rumunii, Włoch, Niemiec, Grecji, Indii i Izraela. Polscy studenci przedstawili system automatycznego obliczania opłat parkingowych oraz uiszczania opłat za parking, autostrady, mosty i tunele, a także za benzynę, bez wysiadania z samochodu. Pierwsze miejsce zajął zespół Uniwersytetu Bukareszteńskiego z Rumunii.

## KUPNO – SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Real Estate Agent

### Terry Gleeson B.A.

Prudential Maximum Realty Inc.

Residential, Investment, Industrial,  
Commercial (Licenced since 1981)

Tel: 749-7355 Res: 824-3260

E-mail: [gleeste@sprint.ca](mailto:gleeste@sprint.ca)

◆ Polska średniakiem wśród kandydatów do UE w używaniu internetu. Polacy coraz częściej posługują się komputerami, internetem i telefonami komórkowymi, ale są nadal pod tym względem daleko z tyłu za

Unią Europejską i innymi czołowymi kandydatami do UE. Unijne biuro statystyczne Eurostat podało, że w 2001 roku liczba komputerów osobistych w Polsce wzrosła do 3,3 mln, użytkowników internetu - do 3,8 mln, a telefonów komórkowych - do 10,05 mln. Oznacza to przyrost w stosunku do poprzedniego roku odpowiednio o 23,6, 35,7 i 49%. Ale w tym samym czasie jeszcze szybciej rosła liczba internautów i "komórek" w Czechach i na Węgrzech, mimo że już wcześniej zyskały w tym względzie przewagę nad Polską (pewne zmniejszenie dystansu nastąpiło tylko w liczbie komputerów). Ale nawet one miały jeszcze sporo do nadrobienia w stosunku do średniej w UE. Spośród krajów Europy Środkowej i Wschodniej tylko Estonia i Słowenia osiągnęły już w niektórych dziedzinach średnią unijną. Oba kraje miały na przykład w końcu 2001 r. po 30 użytkowników internetu na stu mieszkańców - wobec 31,4 w Unii. W Polsce było w tym czasie 9,8 internautów na stu mieszkańców, na Węgrzech - 14,8, a w Czechach - 13,6.

Polacy wydają też zdecydowanie mniej od Unii i innych czołowych kandydatów na urządzenia technologii informatycznej. Wskutek wysokich cen i konieczności rozbudowy niedorozwiniętej sieci Polacy wydali w zeszłym roku stosunkowo więcej na telekomunikację niż mieszkańcy Unii - 8,8 mld euro, czyli 4,6% PKB w porównaniu z 3,3% w krajach UE. W Czechach i na Węgrzech te wydatki były proporcjonalnie jeszcze większe i przewyższały 5% PKB.

◆ Z krajów Europy Środkowej i Wschodniej Polacy i Bułgarzy najgorzej oceniają rządy w swoich krajach - wynika z sondażu opublikowanego przez CBOS. Ponad połowa - 56% - Polaków miała w lipcu złe zdanie o działalności gabinetu L. Millera, dobre - 27%. Z kolei tylko 11% Bułgarów dobrze oceniało swój rząd, a aż 77% - źle. Odwrotnie było na Węgrzech i w Czechach. 48% Węgrów i 44% Czechów pozytywnie oceniło pracę własnych rządów. Złe zdanie wyraziło 24% Węgrów i 37% Czechów.